

AGATA BRAJERSKA-MAZUR

„NIE DO POJĘCIA”,
CZYLI O TŁUMACZENIU INNOWACJI FRAZEOLOGICZNYCH
W *UTOPII* WISŁAWY SZYMBORSKIEJ

Niewątpliwie najtrudniejszą rzeczą w tłumaczeniu wierszy Wisławy Szymborskiej jest przekład rozbitych frazeologizmów¹ używanych przez poetkę nader często. Nie ma właściwie jej utworu, w którym chociaż raz nie zabłysnie sformułowanie w rodzaju: „Na dobre, na niedobre i na litość boską” (*Portret kobiety*), „Sama mu wypatrzyła / jego szare oczy” (*Urodzony*), „machnęłam na to pletwą, wzruszyłam gałęziami” (*Przemówienie w biurze znalezionych rzeczy*) czy „I oto ten na drodze martwy żuk / w nieopłakanym stanie ku słońku polśniewa” (*Widziane z góry*). Przykłady można by mnożyć bez końca i jakiegokolwiek by nie przyjąć klasyfikacji związków frazeologicznych²

AGATA BRAJERSKA-MAZUR – dr nauk humanistycznych, adiunkt w Katedrze Literatury Porównawczej KUL; adres do korespondencji: e-mail: abrajmaz@kul.lublin.pl

¹ Tak nazywa innowacje frazeologiczne S. Barańczak. Por. t e n Ź e, *Amerikanizacja Wisławy albo: o tym, jak z pewną młodą Kalifornijką tłumaczyłem „Głos w sprawie pornografii”*, w: t e n Ź e, *Ocalone w tłumaczeniu*, Poznań 1994, s. 135-147; t e n Ź e, *Posążek z soli*, w: *Radość czytania Szymborskiej. Wybór tekstów krytycznych*, red. S. Balbus, D. Wojda, Kraków 1996, s. 266-268; t e n Ź e, *Nie ma pytań pilniejszych od pytań naiwnych*, przeł. z ang. J. Kozak, „Gazeta Wyborcza” nr 239, 12-13 X 1996, s. 14; C. C a v a n a g h, *Przekształcanie zwyczajności. O przekładaniu Wisławy Szymborskiej*, „Przekładaniec” 2003, nr 1, s. 10-15.

² Istnieją trzy klasyfikacje związków frazeologicznych: 1) **typologiczna** – A. M. Lewickiego (t e n Ź e, *Składnia związków frazeologicznych*, „Biul. Pol. Tow. Językoznawczego” 1983, z. 40, s. 75-83) z podziałem na 5 składniowych typów frazeologizmów i 2 typy funkcjonowania ich znaczeń; 2) **funkcjonalna** – P. Müldnera-Nieckowskiego (t e n Ź e, *Wybrane pojęcia z zakresu frazeologii*, w: *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego*, Warszawa 2004, s. 15-19 (dalej cyt. WSF JP)) z podziałem na 3 typy mechanizmu tworzenia się związków frazeologicznych; 3) **klasyczna** – S. Skorupki (t e n Ź e, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. 1-2, Warszawa 1967 (dalej cyt. SFJP)), z podziałem na 3 typy budowy frazeologizmów

lub też (znacznie częściej) innowacji frazeologicznych³ – wszystkie dadzą się łatwo odnaleźć w utworach Szymborskiej. Wszystkie są warte rzetelnej analizy, wszystkie bowiem wprowadzają do tekstu nowe – nierzadko wieloznaczne – sensory⁴, których nie można pominąć w dobrym przekładzie. Tu jednak, z racji małej przestrzeni artykułu, pokażę, jak trudno ocalić je w tłumaczeniu, tylko na przykładzie wiersza *Utopia*⁵ i jego przekładów, ponieważ tekst ten właściwie składa się z samych poetycko przetworzonych przez Szymborską frazeologizmów:

Wyspa, na której wszystko się wyjaśnia.

Tu można stanąć na gruncie dowodów.

Nie ma dróg innych oprócz drogi dojścia.

Krzaki aż uginają się od odpowiedzi.

Rośnie tu drzewo Słusznego Domysłu
o rozwikłanych odwiecznie gałęziach.

Olśniewająco proste drzewo Zrozumienia
przy źródle, co się zwie Ach Więc To Tak.
Im dalej w las, tym szerzej się otwiera
Dolina Oczwistości.

Jeśli jakieś zwątpienie, to wiatr je rozwiewa.

Echo bez wywołania głos zabiera
i wyjaśnia ochoczo tajemnice światów.

W prawo jaskinia, w której leży sens.

i 3 stopnie łączliwości wyrazów.

³ Innowacje oraz poprawność frazeologiczną opisuje S. Bąba, w: *Twardy orzech do zgryzienia, czyli o poprawności frazeologicznej*, Poznań 1986 oraz t e n ż e, *Innowacje frazeologiczne współczesnej polszczyzny*, Poznań 1989.

⁴ Por. E. Sława w k o w a, *Mechanizmy budowy tekstu w wierszach Wisławy Szymborskiej. Artystyczny neofrazeologizm „egzystencjalny”*, w: *Studia i szkice o współczesnej polszczyźnie*, red. H. Wróbel, Katowice 1982, s. 86-93; A. Pajdzis k a, *Frazeologizmy jako tworzywo współczesnej poezji*, Lublin 1993, s. 187-220; A. Pieczyń s k a, *Indywidualne modyfikacje frazeologizmów w poezji Wisławy Szymborskiej i ich tłumaczenie na język niemiecki*, w: *Przekładając nieprzekładalne...*, red. W. Kubiński, O. Kubińska i T.Z. Wolański, Gdańsk 2000, s. 461-474.

⁵ W. Szym b o r s k a, *Nothing Twice: Selected Poems*, selected and transl. by S. Barańczak, C. Cavanagh, Kraków 2006, s. 226 (dalej skrót: NT).

W lewo jezioro Głębokiego Przekonania.
Z dna odrywa się prawda i lekko na wierzch wypływa.

Góruje nad doliną Pewność Niewzruszona.
Ze szczytu jej roztacza się Istota Rzeczy.

Mimo powabów wyspa jest bezludna,
a widoczne po brzegach drobne ślady stóp
bez wyjątku zwrócone są w kierunku morza.

Jak gdyby tylko odchodzono stąd
i bezpowrotnie zanurzano się w topieli.

W życiu nie do pojęcia.

Poetka defrazeologizuje bądź deleksykalizuje prawie wszystkie zwroty z powyższego wiersza, ponieważ mogą tu być odczytane dosłownie – tj. opisują topografię dziwnej wyspy, gdzie „wszystko się wyjaśnia” i gdzie znajdują się miejsca o dziwacznych nazwach typu: „Ach Więc To Tak” czy „Głębokie Przekonanie”. Oprócz „tego świadomego zabiegu stylistycznego, polegającego na doraźnym użyciu wyrazu lub zwrotu w znaczeniu wynikającym z jego budowy”⁶, Szymborska stosuje jednocześnie cały szereg innowacji frazeologicznych i to w dodatku kilka przy jednym i tym samym związku. Jeśli są to już innowacje typowe, w klasycznej postaci⁷, to zwykle wymieniające, tj. takie, które powstają „w wyniku wymiany komponentu na jakiś inny wyraz”⁸. Noblistka jednak dużo częściej przetwarza frazeologizmy w sposób bardziej skomplikowany, pasujący do opisu nietypowych, nieklasycznych, „skrzyżowanych” innowacji parafrazujących, podanego przez Stanisława Bąbę:

⁶ *Wielki słownik wyrazów obcych PWN*, red. M. Bańko, Warszawa 2005, s. 254.

⁷ Wg P. Müldnera-Nieckowskiego (*Wprowadzenie do frazeologii. Nowy szkolny słownik frazeologiczny*, Warszawa 2004) wyróżniamy: 1. **Innowacje kontaminujące** (krzyżujące), które polegają na krzyżowaniu dwóch frazeologizmów o podobnym znaczeniu, 2. **Innowacje regulujące**, które polegają na zmianie: liczby, strony, aspektu (dokonanego, niedokonanego), schematu składniowego, przeczenia lub twierdzenia, 3. **Innowacje rozwijające**, które polegają na uzupełnianiu składu słownikowej postaci związku frazeologicznego nowymi składnikami, 4. **Innowacje skracające** (redukujące), skróty frazeologiczne, które polegają na uszczuplaniu składu słownikowej postaci związku frazeologicznego, 5. **Innowacje uzupełniające**, polegające na użyciu związku frazeologicznego, który nie mieści się w normie, 6. **Innowacje wymieniające**, które powstają w wyniku nietrafnej wymiany składnika na jakiś inny wyraz, 7. **Innowacje rozszerzające**, które polegają na rozszerzaniu zakresu łączliwości składników.

⁸ S. Bąba, *Innowacje*, s. 54.

Przetwarzanie frazeologizmu nie ogranicza się tylko do „czystych” zmian leksykalnych i „czystych” zmian gramatycznych. Czasem przebiega w sposób bardziej skomplikowany – i to zarówno w odniesieniu do samej płaszczyzny leksykalnej frazeologizmu, jak też płaszczyzny gramatycznej objętych tym działaniem jednocześnie. Powstają wówczas takie np. innowacje, które są wynikiem wymiany komponentu i uzupełnienia składu leksykalnego, wymiany i redukcji, wymiany jednego i modyfikacji słowotwórczej drugiego komponentu. Można by je nazwać innowacjami „parafrazującymi” albo „trawestującymi”⁹.

Szyborska z powodzeniem sięga po takie właśnie innowacje w wierszu, którego sam tytuł jest już dwuznaczny. Utopia to wiele mówiąca nazwa wyspy – sugerująca nie tylko, że miejsce jest nierealną mrzonką, ale także, iż jego doskonałość i idealizm są dosłownie nieżyciowe. Nieżyciowe do tego stopnia, iż ludzie bezpowrotnie stamtąd odchodzą i „zanurzają się w topieli”. Na podobieństwo słów „utopia”, „utopić się” bądź „topiel” często zwracali zresztą uwagę sami tłumacze, wskazując na ogromną trudność, jaką sprawia im oddanie tych powiązań¹⁰:

Anders [Bodegard – przyp. A. B.-M.] skarżył się kiedyś w gronie polskich przyjaciół na „niedomogi szwedzkiego języka”, jako że „po szwedzku w *Utopii* nie można się utopić”, co [...] jest głównym konceptem wiersza Szyborskiej¹¹.

Pierwszy, niezawierający rozbitych frazeologizmów wers wiersza „Wyspa, na której wszystko się wyjaśnia” wprowadza do tekstu dwa pola semantycznych odniesień, które będą się przewijały w całym utworze. Jedno dotyczy topografii, drugie poznania¹².

„Stanąć na gruncie”¹³ z drugiej linijki tekstu można jednocześnie zrozumieć dosłownie i metaforycznie. Dosłownie, ponieważ *Utopia* jest wyspą – lądem, gdzie rzeczywiście znajduje się pewny / twardy / stały, bądź też „realny grunt”¹⁴. Metaforycznie, ponieważ wyrażenie (nawet pozbawione

⁹ Tamże, s. 48-49.

¹⁰ Por. *Radość czytania*, s. 17; S. B a l b u s, *Świat ze wszystkich stron świata*, Kraków 1996, s. 37-38; A. B o d e g a r d, *Wisława – wirówka?*, „Przekładaniec” 2003, nr 1, s. 168-169.

¹¹ S. B a l b u s, dz. cyt., s. 37-38.

¹² Por. B. Z e l e r, *O poezji Wisławy Szyborskiej*, Katowice 1996, s. 27.

¹³ Tylko *Wielki słownik frazeologiczny PWN z przysłowiami*, oprac. A. Kłosińska, E. Sobol, A. Stankiewicz, Warszawa 2005, s. 134 (dalej cyt. WSF PWN) wyjaśnia znaczenie zwrotu „stanąć na gruncie czegoś” jako: „przyjąć jakąś zasadę, uznawać jakąś ideę za podstawę swoich poglądów lub działań”.

¹⁴ Por. hasło „grunt” w: P. Müldner-Nieckowski, WSF JP, s. 257, punkty 19-21.

przymiotników typu „pewny”, „twardy”¹⁵) ma także sens przenośny – tj. oznacza „poczuć się pewnie, mieć silne oparcie w czymś lub w kimś” czy też „mieć utrwaloną, ustabilizowaną pozycję”¹⁶. W wierszu zostało jednakże wykorzystane przede wszystkim wyrażenie „stać na gruncie czegoś”, które Szymborska uzupełniła o wyraz „dowodów”, dodatkowo odsyłając czytelników w świat pojęć przenośnych – tu dotyczących wiedzy, olśnienia i pełnego zrozumienia ludzkiej egzystencji.

Trzeci wers wiersza „Nie ma dróg innych oprócz drogi dojścia” także wykorzystuje dosłowne i przenośne znaczenia jednego wyrazu. W kontekście topografii wyspy „droga” oznacza oczywiście trakt, który wiedzie z jakiegoś punktu do innego. Metaforycznie słowo to może być rozumiane jako „sposób zdobycia czegoś” lub „sposób postępowania”¹⁷. Uzupełnione o komponent „dojście” zaczyna się jednak przede wszystkim kojarzyć z wyrażeniem „dojść prawdy”¹⁸, więc znów odsyła czytelników do świata wiedzy i zrozumienia.

Następna linijka utworu przynosi kolejną innowację frazeologiczną. W wersie „krzaki aż uginają się od odpowiedzi” poetka wymieniła skład leksykalny wyrażenia „uginać się pod ciężarem czegoś” lub „uginać się od ciężaru”, które oznacza – również przenośnie – „skłonić się, przygiąć ku dołowi”¹⁹. Szymborska jednakże zastąpiła wyraz „ciężar” słowem „odpowiedź”, które, tak jak wcześniejsze amplifikacje w poprzednich frazeologizmach (dowód, dojście), objawia naturę wyspy, gdzie „wszystko się wyjaśnia”.

„Drzewo Słusznego Domysłu / o rozwikłanych odwiecznie gałęziach” jest nie tylko (jak wcześniej krzaki) elementem krajobrazu *Utopii*, ale służy także do odgadywania zagadek i rozwikłania zagmatwanych spraw czy zawiłych kwestii. Jest w końcu drzewem „Słusznego” – tj. trafnego²⁰ „Domysłu”, które ma „rozwikłane” – tj. m.in. rozplątane²¹ „gałęzie”. Przy takim drzewie nikt zapewne nie będzie się „plątać w domysłach”²².

¹⁵ Według klasyfikacji funkcjonalnej P. Müldner-Nieckowskiego jest to innowacja skracająca – redukująca skład słownikowy związku.

¹⁶ Por. hasło „grunt” w WSF PWN, s. 134, punkt 7.

¹⁷ Por. WSF JP, hasło „droga”, punkt 29 i 35.

¹⁸ SFJP, t.1, hasło „prawda”, punkt 16.

¹⁹ SFJP, t. 2, hasło „uginąć się”, punkt 2.

²⁰ *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, Warszawa 1989, t. 3, s. 2661 (dalej *SJP*).

²¹ *SJP*, t. 3, s. 131.

²² SFJP, t. 1, hasło „domysł”, punkt 2.

„Drzewo Zrozumienia” jest z kolei „olśniewająco proste”. Proste – tj. „smukłe, bez cienia krzywizny, niepowyginane, strzeliste, niezakrzywione, niezagięte i równe”²³, ale również „oczywiste”²⁴ lub „nieskomplikowane i łatwe”²⁵, bądź też „zwyczajne i bezpośrednie”²⁶. Jego prostota olśniewa – zachwyca i czaruje. Powoduje olśnienie: nagle przychodzi do głowy dając niespodziewane poznanie rzeczy i zjawisk.

Wers „Im dalej w las, tym szerzej się otwiera/ Dolina Oczwistości” to parafraza przysłowia „Im dalej w las, tym więcej drzew”, oznaczającego, że „w miarę rozwoju sytuacji pojawia się coraz więcej przeszkód”²⁷. Szymborska przewrotnie zmieniała sens tego powiedzenia na odwrotny, wymieniając jego drugą połowę. Zastąpiła „drzewa” „Doliną Oczwistości”, której „szerokie otwarcie” można zrozumieć dosłownie i metaforycznie. Literalne znaczenie tego wyrażenia to po prostu odsłanianie się widoku i poszerzanie przestrzeni doliny w miarę wchodzenia w nią. Sens przenośny „szerokiego otwarcia” wiąże się z kilkoma frazeologizmami zawierającymi słowo „otwierać (się)”:

„Otworzyć drogę, pole do *czegoś*” (tu znów pojawia się topografia i nawiązanie do trzeciego wersu wiersza), czyli „stworzyć pomyślne perspektywy do rozwoju czegoś”²⁸;

„Otwierać się na *kogoś / coś*”, tj. „zaczynać być dostępnym dla kogoś, czegoś”²⁹;

„Szeroko otworzyć (oczy, usta)” = „zdziwić się, być zaskoczonym”³⁰ i wreszcie: „otwierać się (oczy na kogoś) jako „poznać, uświadomić sobie coś”³¹.

Pomieszenie i połączenie wszystkich tych frazeologizmów naraz daje następujący sens „szeroko otwierającej się Dolinie Oczwistości”: poznanie, które oferuje i któremu sprzyja, jest łatwo dostępne i zadziwiające. Znów olśniewa prostotą, choć samo wyrażenie proste nie jest.

²³ *Wielki słownik poprawnej polszczyzny PWN*, red. A. Markowski, Warszawa 2005, hasło „prosty”, punkt 1 (dalej WSPP PWN).

²⁴ WSF JP, hasło „prosty”, punkt 1.

²⁵ SFWP, hasło „prosty”, punkt 2; WSF JP, hasło „prosty”, punkt 2 i 3.

²⁶ SFJP, t. 1, hasło „prosty”, punkt 5.

²⁷ WSF JP, hasło „las”, punkt 5.

²⁸ SJP, hasło „otworzyć”, punkt 1.

²⁹ WSF JP, hasło „otwierać się”, punkt 2.

³⁰ WSF PWN, hasło „otwierać”, punkt 8.

³¹ WSF PWN, hasło „otworzyć / otwierać”.

Wiatr zwykle rozwiewa „chmury, obłoki, mgły, liście, kurz i śnieg”³². Można również rozwiać zwątpienie³³ lub wątpliwości, czyli: „wyjaśniać, przekonywać, tłumaczyć, sprawiać, że ktoś zyskuje pewność co do czegoś, utwierdza się w czymś, przestaje się wahać i powątpiewać”³⁴. Poprzez połączenie tych dwu kolokacji Szymborska umiejscowiła obraz *Utopii* w dwóch obszarach sensów jednocześnie. Dosłownym, bo nie ma nic zwyczajniejszego niż wiatr wiejący na jakimś terenie. Przenośnym, ponieważ ten wiatr rozwiewa jednak nie liście, lecz wątpliwości, więc po raz kolejny wyspa zostaje tu ukazana jako łąd wszelkiego i łatwo dostępnego poznania.

Wywołać można m.in. echo³⁵, ale także kogoś do odpowiedzi lub do tablicy³⁶. „Zabrać głos” oznacza „odezwać się”, „mówić”³⁷ czy „zacząć mówić, przemówić, wypowiedzieć się”³⁸. „Echo bez wywołania głos zabiera” uzyskuje więc dodatkowe sensory, dzięki połączeniu wymienionych frazeologizmów. Kombinacji może być kilka: Niczym nie spowodowane (tj. niczym nie wyzwolone) lub nieproszone (tj. bez nakazu) echo samo z siebie odzywa się / przemawia / udziela odpowiedzi. Zawsze „wyjaśnia ochocho tajemnice światów”, co przypuszczalnie może „wywołać echo” – tj. „wywrzeć wielkie wrażenie”³⁹, czyli znów olśnić!

Dalej topografia wyspy jest równie imponująca. Po prawej stronie w jaskini – zamiast np. „niedźwiedzia” leży „sens”. Po lewej znajduje się jezioro „Głębokiego Przekonania” – nie tylko mające dużą odległość od powierzchni do dna, ale także pewność swojej słuszności. W końcu „głębokie (niewzruszone, niezachwiane) przekonanie” to „całkowita pewność, przekonanie oparte na silnej motywacji”⁴⁰.

Z dna tego jeziora „odrywa się prawda i lekko na wierzch wypływa”, co jest oczywistą parafrazą przysłowia „Prawda jak oliwa (zawsze) na wierzch wypływa”⁴¹, oznaczającego, że „prawda wcześniej czy później wychodzi na

³² SFJP, t. 1., hasło „wiatr”, punkt 95.

³³ Tamże, hasło „zwątpienie”, punkt 4.

³⁴ WSF JP, hasło „wątpliwość”, punkt 18.

³⁵ SFJP, t. 1., hasło „echo”, punkt 2.

³⁶ Tamże, t. 2., hasło „wywoływać”, punkt 12.

³⁷ Tamże, t. 1., hasło „głos”, punkt 45.

³⁸ WSF PWN, hasło „głos”, punkt 12.

³⁹ WSF PWN, hasło „echo”, punkt 4.

⁴⁰ WSF JP, hasło „przekonanie”, punkt 5.

⁴¹ Tamże, hasło „prawda”, punkt 36; SFJP, t.1., hasło „prawda”, punkt 24; WSF PWN, hasło „oliwa”, punkt 2.

jaw”⁴². Na utopijnej wyspie prawda, oczywiście, na wierzch wypływa „leko”, bo wszystko tam sprzyja łatwemu i prostemu poznaniu.

Pewność może być „absolutna, bezwzględna, ostateczna, niezachwiana i niezłomna”⁴³. Na *Utopii* jest „niewzruszona” i w dodatku „góruje nad doliną”. „Niewzruszona” tj. „niezachwiana i niezłomna”, ale też (tak jak góra) „niedająca się poruszyć, przesunąć”. „Góruje” tzn. „wznosi się wyżej od czegoś”⁴⁴, ale też „ma przewagę nad kimś/czymś, wyróżnia się, trzyma prym”⁴⁵. Przeważa, dominuje, nie można jej dosłownie i przenośnie poruszyć. Z jej szczytu zamiast widoku⁴⁶ roztacza się „Istota Rzeczy”. Stamtąd ustalony porządek⁴⁷ oraz pełne zrozumienie tożsamości świata i jego spraw znów rozciągają się i rozpościerają na całą wyspę.

Ten niewzruszony porządek łatwego dostępu do oświecenia jest tak nie-ludzki i tak nieznośny, że *Utopia* jest niezamieszkała. Ludzie z niej tylko „odchodzą” i „bezpowrotnie zanurzają się w topieli”. Wolą otchłań wodną i morskie odmęty od pojmwania wszystkiego. Wolą śmierć poprzez zanurzenie się „w życiu nie do pojęcia”.

Samo wyrażenie „życie nie do pojęcia” powstało ze skrzyżowania kilku frazeologizmów. „Nigdy w życiu” lub w skrócie „w życiu”⁴⁸ rozumie się jako „w żadnym razie, za żadne skarby, nigdy” czy „na pewno nie, zdecydowanie nie, absolutnie nie”. „Nie do pojęcia” z kolei oznacza „trudne do zrozumienia, wyobrażenia, niezrozumiałe”⁴⁹, ale też „nie do uwierzenia, nie do wiary”⁵⁰. Tak więc zadziwiające i niezrozumiałe życie przeczące poznaniu i nie dające się pojąć jest lepsze i znośniejsze dla człowieka niż olśniewająca wszechwiedza oferowana na *Utopii*. Jak podaje Wojciech Ligeża⁵¹, cytując wcześniejszą wersję wiersza:

⁴² WSF PWN, hasło „oliwa”, punkt 2.

⁴³ SFJP, t. 1., hasło „pewność”, punkt 1.

⁴⁴ SFJP, t. 1., hasło „górować”, punkt 1.

⁴⁵ Tamże, punkt 2.

⁴⁶ Tamże, t. 2., hasło „widok”, punkt 41.

⁴⁷ Tamże, t. 1., hasło „istota”, punkt 7.

⁴⁸ SFJP, t. 2., hasło „życie”, punkt 64; WSF JP, hasło „życie”, punkt 139 i 252; WSF PWN, hasło „życie”, punkt 14 i 25.

⁴⁹ WSF JP, hasło „pojęcie”, punkt 7.

⁵⁰ SFJP, t. 1., hasło „pojęcie”, punkt 8.

⁵¹ W. L i g ę z a, *Marzenie o lepszym świecie*, w: *Szyborska. Szkice*. (reprint pierwszych 100 stron numeru 4 z 1991 roku „Tekstów Drugich”), Warszawa 1996, s. 77.

właściwości tego żywiołu są dokładniej nazwane:

Jak gdyby tylko odchodzono stąd
i bezpowrotnie zanurzano się w topieli.
Nieograniczonej i nieprzeniknionej.
Rozkołysanej i rozbulgotanej.
W życiu.
Zbyt małym i zbyt wielkim do pojęcia⁵².

Doskonałość, harmonia i pewność stają się nieobliczalną grą przypadków, nierozwiązywalnych problemów, pytań bez odpowiedzi. Bardzo wyraźnie zaznacza się dysproporcja pomiędzy światem a świadomością, porządkiem istniejących rzeczy a zdolnościami poznającego umysłu. Człowiek wybiera los mniej fortunny, odrzucając pełnię epistemologicznych wtajemniczeń. Zyskuje niepokój i dramatyzm wiecznego poszukiwania.

Czy takie samo wrażenie odnosi się czytając przekład Stanisława Barańczaka i Clare Cavanagh?:

Utopia

Island where all becomes clear.

Solid ground beneath your feet.

The only roads are those that offer access.

Bushes bend beneath the weight of proofs.

The Tree of Valid Supposition grows here
with branches disentangled since time immemorial.

The Tree of Understanding, dazzlingly straight and simple
sprouts by the spring called Now I Get It.

The thicker the woods, the vaster the vista
the Valley of Obviously.

If any doubts arise, the wind dispels them instantly.

Echoes stir unsummoned
and eagerly explain all the secrets of the worlds.

On the right a cave where Meaning lies.

On the left the Lake Of Deep Conviction.

⁵² Wcześniejsza wersja *Utopii* pochodzi z: „Literatura” 1973, nr 51/52.

Truth breaks from the bottom and bobs to the surface.

Unshakable Confidence towers over the valley.
Its peak offers an excellent view of The Essence Of Things.

For all its charms, the island is uninhabited,
and the faint footprints scattered on its beaches
turn without exception to the sea.

As if all you can do here is leave
and plunge, never to return, into the depths.

Into unfathomable life. (NT, 227)

Już na pierwszy rzut oka widać, że w amerykańskiej wersji *Utopii* nie można się utopić, ponieważ nie ma w przekładzie nawiązania do „topieli”. „Utopia” i „topiel” to po angielsku zaledwie „Utopia” i „depths” (głębina)⁵³.

„Stanać na gruncie dowodów” zamieniło się na bardziej konkretne „Solid ground beneath your feet” („Pewny grunt pod stopami”), co poprzez przywołanie przymiotnika *solid* (solidny, pewny) odsyła czytelników do podstawowego znaczenia frazeologizmu, ukrytego przecież i przetworzonego przez Szymborską. Ponadto, wydaje się, że w tekście przekładu Barańczaka-Cavanagh brak słowa „dowodów” (*proofs*), którego nie zostały pozbawione pozostałe tłumaczenia wiersza na język angielski. Jednakże, być może, można dopatrzeć się w wyrazie *ground* nawiązania do polskiego wyrażenia, ponieważ w liczbie mnogiej oznacza ono m.in.: „podstawę, powód, przyczynę, podłoże, uzasadnienie”. Wierniejsze pod względem językowym i znaczeniowym byłyby tu jednak następujące odpowiedniki polskiego wersu: „Here one steps into foundation of proofs” albo „Here one is grounded in proofs”.

„Droga dojścia” jako: „that offer access” (oferująca dostęp) w żadnym wypadku nie kojarzy się odbiorcom anglojęzycznym z „dojściem do prawdy”. Czesław Miłosz oraz Magnus Kryński-Robert Maguire w tym samym miejscu

⁵³ Wszystkie przekłady tego wiersza na język angielski mają ten sam problem: „Utopia” / „depth” (*Sounds, Feelings, Thoughts: Seventy Poems*, transl. and introd. by M. J. Krynski and R. A. Maguire, Princeton, N.J 1981, s. 195 (dalej: *SFT*)); „Utopia” / „deep water” (W. S z y m b o r s k a, *Selected Poems*, trans. by G. Drabik, A. Flint, S. Olds, *Quarterly Review of Literature. Poetry Series IV*, ed. T. & R. Weiss, vol. XXIII 1982, s. 57-58 (dalej: *QR*)); „Utopia” / „the deep” (Cz. Miłosz, *Postwar Polish Poetry. An Anthology*, New expanded edition (3), Berkeley–Los Angeles–London 1983, s. 113 (dalej: *PPP*)); „Utopia” / „the deep” (W. S z y m b o r s k a, *People on a Bridge: Poems*, introd. and transl. by A. Czerniawski, London 1990, s. 37 (dalej: *PoB*)). Przekłady te podaje w aneksie.

prawidłowo przetłumaczyli tę linijkę używając wyrażenia *arrival* (dojście, dotarcie), które nasuwa skojarzenia z prawdą, ponieważ mówi się: „arrive at the truth” (dojść do prawdy).

Pozornie tłumaczenie linijki „Krzaki aż uginają się od odpowiedzi” nie powinno sprawiać tłumaczom trudności, ponieważ w języku angielskim istnieje wyrażenie „uginać się od ciężaru” (*bend beneath/under the weight*), które wystarczyłoby zredukować, usuwając słowo „ciężar” (*weight*) i uzupełnić wyrazem „odpowiedzi” (*answers*) — tak jak zrobił to Austin Flint: „Bushes [...] bend under the answers”. Tymczasem Barańczak-Cavanagh zachowali cały zwrot, dopełniając go słowem „proofs” (*dowody*) zamiast „odpowiedzi” (*answers*): „Bushes bend beneath the weight of proofs”. Taka strategia byłaby zrozumiała, gdyby tłumacze zdecydowali się wykorzystać w tym wersie frazeologizm istniejący w języku angielskim: *the burden of proof* (ciężar dowodów). Niestety, w tekście Barańczaka-Cavanagh pojawia się *weight* (ciężar) niełączący się w żaden związek wyrazowy ze słowem *proof*. Jeszcze mniej fortunnie postąpili inni tłumacze. Miłosz np. dobrał następujący „odpowiednik” dla czwartego wersu wiersza: „The bushes are heavily loaded with answers” (krzaki są ciężko obciążone odpowiedziami), podczas gdy nie można w języku angielskim odnieść czasownika *load with* (załadować – np. broń / obciążyć – np. statek) do rzeczownika *bush* (krzak).

„Drzewo Słusznego Domysłu” jako „Słusznego Domniemania” (*NT: Valid Supposition*), „Prawidłowego Przypuszczenia” (*QR i PPP: Correct Guess*), „Właściwego Domysłu” (*PoB: Proper Conjecture*) czy „Słusznego Domysłu” (*SFT: Right Conjecture*) ma prawie we wszystkich⁵⁴ tłumaczeniach zaledwie „rozplątane gałęzie” (*disentangled branches*), które nie kojarzą się odbiorcom anglojęzycznym ze sferą wiedzy, tak jak polskie „rozwikłane gałęzie”, ponieważ nie ma w języku angielskim czegoś takiego, jak *entangled issue* na oznaczenie zawilej kwestii czy *disentangle a riddle* w sensie „rozwikłać zagadkę”.

„Drzewo” z następnego wersu nie powoduje olśnienia w żadnym z przekładów, ponieważ nie odnosi się do wiedzy i poznania. *Dazzle* oznacza w języku angielskim „oślepić” lub „oczarować / olśnić”. Nie kojarzy się natomiast z nagłym zrozumieniem, choćby dlatego, że nie istnieje słowo *dazzling* czy *dazzlement* jako „olśnienie / zrozumienie”. Dlatego lepszym odpowiednikiem,

⁵⁴ Oprócz tłumaczenia Czerniawskiego (*PoB*, s. 37), w którym to wyrażenie zostało przełożone jako neologizm *untangled*.

spełniającym warunki dwuznaczności polskiego słowa „oślniewająco”, byłoby tu określenie *brilliantly* zamiast *dazzlingly*.

„Drzewo Zrozumienia” z tłumaczenia Barańczaka-Cavanagh jest ponadto „czarująco proste i łatwe” (*dazzlingly straight and simple*), co za pomocą dwóch określeń oddaje znaczenia zawarte w oryginale w jednym słowie „proste”. Inni tłumacze *Utopii* okroili w tym miejscu pierwowzór, decydując się na wybór tylko jednego sensu wieloznacznego polskiego słowa. Stąd Kryński-Maguire, Flint i Miłosz użyli tu określenia *simple* (łatwy), Czerniawski zaś *straight* (prosty). Odpowiedniejszym ekwiwalentem wydaje się jednakże *simple*, które może także oznaczać „niezłożony”, „pojedynczy”, a więc w pośredni sposób określa także kształt drzewa.

„Czarująco proste i łatwe Drzewo Zrozumienia” rośnie w tekście Barańczaka-Cavanagh przy *spring* (źródle), które znów nie kojarzy się w angielszczyźnie z wiedzą. Lepszego ekwiwalentu *source* (źródło) użyli tu tylko Flint i Miłosz, ponieważ słowo to można, tak jak w języku polskim, odnieść do sfery poznania. Natomiast z samą nazwą źródła najlepiej poradził sobie Czerniawski. Jego „Ah So That’s How It Is” jest znacznie bliższe oryginału niż „Now I Get It” Barańczaka-Cavanagh, które nie zachowuje bezosobowości pierwowzoru.

Żaden z tłumaczy nie przekształcił angielskiego idiomu, by oddać znaczenie oryginalnego „Im dalej w las, tym szerzej się otwiera Dolina Oczywistości”. Barańczak-Cavanagh pierwszą połowę zwrotu przekształcili na „The thicker the woods” (im gęstsze drzewa), w drugiej zaś zastosowali wyrażenie o podwójnym znaczeniu, które przeczy pierwszej części zdania. „The vaster the vista” oznacza w języku angielskim i poszerzającą się przestrzeń, i zwiększającą się perspektywę.

Sama nazwa „Doliny Oczywistości” jako „the Valley of Obviously” (Dolina Oczywiście) niestety zuboża sens oryginalnego określenia, zawężając go do znaczenia: „naturalnie, rozumie się, że...”. Miłosz i Czerniawski przetłumaczyli ją wierniej i dokładniej: „the Valley of Obviousness” (Dolina Oczywistości, czyli tego, co jest bezsprzeczne, niebudzące wątpliwości, pewne).

Linijka o „wietrze rozwiewającym wątpliwości” w tłumaczeniu Barańczaka-Cavanagh zachowała nie tylko podstawowe i naddane sensy oryginału oraz połączenie i skrzyżowanie tych samych frazeologizmów, ale została także dodatkowo dopełniona. W języku angielskim, tak jak w polskim, istnieją takie wyrażenia, jak „wiatr rozwiewa” (*wind dispells*) czy „rozwiać wątpliwości” (*dispell doubts*). Umiejętnie wykorzystał to polsko-amerykański tandem tran-

slatorski⁵⁵, uzupełniając wers jeszcze o dodatkową grę słów: *doubts arise* (budzą się wątpliwości) oraz *wind arise* (wiatr się budzi). Niestety, niepotrzebnie pojawiło się w nim również słowo *instantly* (natychmiast), więc „If any doubts arise, the wind dispels them instantly” nabrało następującego znaczenia: „Jeśli budzą się wątpliwości, to wiatr je natychmiast rozwiewa”.

Wers o „Echu” został za to pozbawiony przez Barańczaka-Cavanagh jednego wieloznacznego wyrażenia. Zamiast „głos zabiera” w tłumaczeniu pojawiło się *stir* (poruszyć, wzruszyć, pobudzić, wzniecić). Co więcej, echo porusza się w przekładzie *unsummoned* (nieprzywołane), co oddaje tylko jedno znaczenie wieloznacznego wersu, ponieważ nie nawiązuje do zwrotu „wezwać do tablicy” czy „wezwać do odpowiedzi”⁵⁶. W języku angielskim istnieje wyrażenie *to call to the blackboard* (wezwać do tablicy), przy czym samo słowo *call* oznacza również „zawołać, przywołać”, więc spośród pięciu tłumaczy *Utopii* rację miał tylko Czerniawski, używając *uncalled* (niewywołane) jako odpowiednika dla polskiego „bez wywołania”.

Następna linijka tekstu została przetłumaczona prawidłowo i dokładnie: „On the right a cave where Meaning lies” (Po prawej jaskinia, gdzie leży Sens). W języku angielskim to wyrażenie zaskakuje prawie tak bardzo, jak w języku polskim, w którym czytelnik spodziewa się, że po czasowniku „leżeć” (*lie*) pojawi się np. słowo „niedźwiedź”. Z pewnością *lie* był tu lepszym odpowiednikiem dla polskiego słowa niż *recline* (PoB: spoczywa) lub *resides* (PPP: rezyduje).

Kolejny wers jest tak samo wieloznaczny i zaskakujący w przekładzie Barańczaka-Cavanagh, jak w oryginale. „Lake of Deep Conviction” (*Jezioro Głębokiego Przekonania*) można zrozumieć i dosłownie, i metaforycznie, w przeciwieństwie do wyrażenia użytego przez Miłosza *Lake of Profound Conviction*, w którym przymiotnik *profound* (*głęboki*) nie odnosi się do opisu rzeczy i zjawisk fizycznych (stąd nie można powiedzieć, że jezioro jest *profound*, można za to użyć tego określenia odnośnie do np. badań naukowych).

⁵⁵ W tym miejscu kompletnie nie poradzili sobie Flint i Czerniawski, którzy nie oddali gry słów oryginału, tłumacząc tylko jego podstawowe znaczenia: „If there is any doubt, the wind disperses it” (Jeśli jest jakakolwiek wątpliwość, wiatr ją rozprasza) i „Whatever the doubt, the wind blows it away” (Jakakolwiek wątpliwość, wiatr ją rozdmuchuje).

⁵⁶ Por. E. B a l c e r z a n, *W szkole świata*, „Teksty Drugie” 1991, z. 4, s. 30-44, gdzie badacz m.in. udowadnia jak wiele Szymborska czerpie z „retoryki edukacyjnej” oraz „wspomnień i lęków uczniowskich”.

Kompletnie nie udało się za to tłumaczom znaleźć odpowiedniego ekwiwalentu dla wykorzystanego przez Szymborską idiomu: „Prawda (jak oliwa) zawsze na wierzch wypływa”. „Truth breaks from the bottom and bobs to the surface” Barańczaka-Cavanagh jest tylko prawie dosłownym przekładem polskiego zwrotu (Prawda odrywa się od dna i wyskakuje na powierzchnię) – w dodatku pozbawionym komponentu dodanego przez autorkę oryginału (tj. słowa „lekko”). Inne translacje tego urywka wiersza Szymborskiej są także zbyt literalne, ale przynajmniej zachowują określenie użyte w pierwowzorze (SFT, QR i PoB: *lightly*, PPP: *lithely*) i wierniej oddają czasownik „wypływa” (SFT i PPP: *floats*; QR: *swims*, PoB: *breaks*) niż Barańczakowskie *bobs*, które kojarzy się z korkiem szybko wystrzelającym z wody. Z racji tego, iż w języku polskim w warstwie głębokiej wyrażenia istnieje wyraz „oliwa”, w angielszczyźnie można spróbować zrobić to samo i przetłumaczyć linijkę jako: „Truth separates (as does oil from water) from the bottom and lightly floats to the surface”.

Dosłowny przekład także nie sprawdził się w przypadku fragmentu o „nie-wzruszonej pewności” (NT: *Unshakeable Confidence*, PPP: *Unshaken Certainty*, PoB i SFT: *Unshakeable Certainty*, QR: *Unyielding Certainty*), ponieważ przymiotniki *unshakeable*, *unshaken* (niezachwiany) i *unyielding* (niepoddający się) nie łączą się w angielszczyźnie z rzeczownikiem *confidence / certainty* (pewność). Ponadto w języku angielskim słowo *towers* oznacza wprawdzie „góruje” (czyli: dominuje, przeważa, przewyższa), ale nie kojarzy się z „górami” (*mountain*), lecz z „wieżą” (*tower*)! Stąd gubi się w tłumaczeniu Barańczaka-Cavanagh polskie przeciwstawienie „dolin” i „góry”. Tak samo dzieje się zresztą w innych przekładach tego fragmentu *Utopii*, które oferują następujące odpowiedniki dla wyrazu „góruje”: *dominates* (PPP i PoB: *dominuje*) *stands* (SFT: *stoi*). Co więcej, w języku angielskim widok nie może się „roztaczać”. Nie łączy się także z żadnym specyficznym, charakterystycznym tylko dla tego słowa czasownikiem (jak polskie: „rozciąga się”, „rozpościera”, „otwiera”), więc Barańczak-Cavanagh oraz Miłosz, by zachować semantyczne i frazeologiczne odniesienia „Istoty Rzeczy” do „widoku” (*view*), używają obydwu tych słów w tłumaczeniu: „Its peak offers an excellent view of The Essence of Things” (Jej szczyt oferuje wspaniały widok na Istotę Rzeczy); „From its peak there is a view down on the Heart of the Matter” (Z jej szczytu jest widok na Sedno Sprawy).

Puenta wiersza zachowała swoją wieloznaczność, dzięki użyciu przez tandem translatorski słowa *unfathomable*, które można zrozumieć na dwa różne sposoby: albo jako „niezłębiony / niezrozumiały”, albo „bezkresny”. Choć

nie ma tu połączenia i skrzyżowania frazeologizmów tak, jak w oryginale, to przynajmniej w przekładzie Barańczaka-Cavanagh została oddana wielość sensów pierwowzoru. Podobnie i jeszcze fortunniej stało się w tłumaczeniu Czerniawskiego, który za ekwiwalent „nie do pojęcia” obrał dwuznaczny wyraz *inconceivable*, nie tylko oznaczający „niepojęty / niezrozumiały”, ale również „nieprawdopodobny”. Miłosz użył w tym miejscu dosłownego tłumaczenia zaledwie jednego z wielu możliwych odczytań końca wiersza Szymborskiej. Jego „*In life beyond understanding*” można zrozumieć jednoznacznie jako „W życiu, którego nie można pojąć”. To samo dotyczy przekładu Kryńskiego-Maguire’a: „*In a life that’s not for comprehending*” (W życiu, które jest nie do zrozumienia). Tłumaczenie Flinta: „*In life not be comprehended*” (W życiu nie do pojmwania) jest nie tylko jednoznaczne, ale ma także zmieniony w stosunku do oryginału sens. Przekład puenty wiersza Szymborskiej najlepiej udał się więc Czerniawskiemu oraz Barańczakowi-Cavanagh.

Niestety, wydaje się, że część innowacji frazeologicznych nie została w przekładzie Barańczaka-Cavanagh zachowana lub zastąpiona amerykańskimi ekwiwalentami. Rzadko występują tu innowacje parafrazujące, powstałe poprzez jednoczesne zastosowanie kilku zabiegów na jednym frazeologizmie. Co więcej, w tłumaczeniu nie pojawiają się nawet klasyczne innowacje. Tylko czasami tłumacze używają słów wieloznacznych, by oddać mnogość sensów oryginału (*ground, vaster the vista, Deep Conviction, unfathomable life*). Najczęściej jednak przekładają polski tekst, od razu przekazując naddane znaczenia, uzyskane w pierwowzorze dzięki skomplikowanym zabiegom frazeologicznym (*depths, offer access, disentangled branches, dazzlingly straight and simple, spring, the thicker the woods, Echoes stir unsummoned*, wersy 16, 17 i 18). Być może w celu zrekompensowania tej straty translatorzy sięgają po zabiegi językowe nieobecne w oryginale – zwykle dopełniając utwór (*solid, feet, sprouts, instantly, excellent view*). W efekcie taka strategia translatorska nieco zuboża warstwę semantyczną i strukturalną tłumaczonego tekstu oraz ujmuje mu oryginalności. W porównaniu z innymi przekładami *Utopii* tekst Barańczaka-Cavanagh wydaje się jednak najbardziej złożony, najmniej dosłowny i najczęściej pokazujący wielość znaczeń pierwowzoru.

Wszystkie tłumaczenia opisują dziwaczną topografię wyspy. Prawie wszystkie dochodzą do podobnych konkluzji, jak w oryginale. Wszystkie są strukturalnie i semantycznie uboższe od wiersza Szymborskiej (w kolejności od najbardziej do najmniej ubogiego są to przekłady: Kryńskiego-Maguire’a, Miłosza, Czerniawskiego, Flinta, Barańczaka-Cavanagh). Dzieje się tak z powodu innej łączliwości wyrazów w języku docelowym, która znacznie utrud-

nia pracę translatorską. Brak w angielszczyźnie ekwiwalentów polskich idiomów także jej nie ułatwia. Co ma więc począć tłumacz, pragnący przełożyć tekst, którego zrębem konstrukcyjnym są przetworzone frazeologizmy?

Według Czesława i Christoph Schatte

Nawet przekład niezmodyfikowanych frazeologizmów jest dla tłumacza dużym wyzwaniem. Przełożenie zaś frazeologizmów zmodyfikowanych w celu uzyskania pewnej gry słownej w taki sposób, by zachowały one swoje pragmatyczno-komunikacyjne funkcje, możliwe jest tylko w sporadycznych wypadkach⁵⁷.

Jednak podejmowane są próby przekładu innowacji frazeologicznych, a co za tym idzie klasyfikacji sposobów ich translacji. Eugenie Rechtsiegel wyróżnia następujące:

1. Naśladowanie w języku docelowym indywidualnego przekształcenia dokonanego w oryginale.
2. Indywidualne przekształcenie w języku przekładu ekwiwalentu frazeologizmu będącego podstawą modyfikacji w języku oryginału.
3. Opis przy użyciu poszczególnych elementów leksykalnych oryginału.
4. Tłumaczenie nieuwzględniające modyfikacji.
5. Tłumaczenie dosłowne⁵⁸.

Jeśli sklasyfikuje się przekład modyfikacji frazeologicznych z wiersza *Utopia* dokonanych przez Barańczaka-Cavanagh według tych typów, to okazuje się, że rzadko kiedy polsko-amerykańska para tłumaczy ucieka się do „czystych” sposobów. Tak jak Szymborska modyfikowała klasyczne innowacje frazeologiczne, tak Barańczak-Cavanagh modyfikowali (tj. miesza) sposoby ich przekładu. Najwyraźniej jest to widoczne w tłumaczeniu linijki o „wietrze”, który z jednej strony naśladuje oryginalny frazeologizm, ponieważ bazuje na tej samej łączliwości wyrazów („rozwiać wątpliwości”, „wiatr rozwiewa”), z drugiej zaś dodaje do niej grę słów (*arise*) i dopowiedzenie (*instantly*). Również w tłumaczeniu wersów o „gruncie”, „krza-

⁵⁷ Cz. i Ch. S c h a t t e, *Zu ausgewählten Techniken der Modifikation von Phraseologismen*, w: *Studien zur deutschen und niederländischen Sprache und Kultur*, Festschrift für J. Czochralski, Warszawa 1996. Cyt. przekładu za A. P i e c z y Ń s k a, dz. cyt., s. 462.

⁵⁸ E. R e c h t s i e g e l, *Individuelle Modifikationen fester phraseologische Verbindungen in der Translation*, w: A. K ą t n y, *Studien zum Deutschen aus kontrastiver Sicht*, Frankfurt am Main 2007. Cyt. przekładu za A. P i e c z y Ń s k a, dz. cyt., s. 462.

kach” czy „echu” użyto kilku sposobów naraz. Zdarzały się także (o czym już wspomniałam) linijki, w których wystąpiło tłumaczenie dosłowne lub nieuwzględniające modyfikacji frazeologicznych. Co więcej, to co było w oryginale ukryte, domniemane i pozostawione przez Szymborską sferze skojarzeń i domysłów, u Barańczaka-Cavanagh bywało czasami uwidoczniane i wydobywane na powierzchnię wiersza (*solid, the weight, offer an excellent view*). Szkoda, bo ciągła gra z czytelnikiem prowadzona za pomocą wielokrotnie przetwarzanych frazeologizmów stanowi nie tylko podstawę struktury utworu, ale tworzy także jej warstwę znaczeniową. Zresztą, paradoksalnie, mimo licznych uproszczeń i ułatwień w przekładzie, bardziej świadomi tego faktu wydają się jednak tłumacze⁵⁹ niż badacze tekstu *Utopii*.

Chociaż niektórzy krytycy zauważają, jak ważne są gry słowne w utworze, nie upatrują w nich dominanty strukturalno-semantycznej tekstu. Piszą o „pięknie języka codziennego, uderzającego w sedno”⁶⁰ tego wiersza, o „całej kolekcji potocznych powiedzeń używanych wtedy, gdy wszystko zrozumiemy”⁶¹ czy o „przetworzonym na poetycki ład [...] instrumentarium językowym”, które jest „zanurzone w żywiole mowy potocznej” i składa się z „kolokwializmów, zautomatyzowanych zbitek słownych i wytartych zwrotów codzienności językowej”⁶². Bødegard, Tadeusz Nyczek, Dorota Wojda⁶³ i Małgorzata Antoszevska-Tuora zauważają tzw. „utopograficznianie frazeologizmów”⁶⁴ przez Szymborską, tj. „opowiadanie o pojęciach [...] językiem faktów ściśle rzeczowych”⁶⁵. Nikt natomiast nie dostrzegł w rozbitych frazeologizmach klucza do zrozumienia utworu. Badacze znacznie częściej koncentrują się tylko na puencie wiersza niż na strategii językowej, do tej puenty doprowadzającej. Bogdan Zeler za klucz do interpretacji wiersza uważa tropy kultury, do których Szymborska się odnosi (Utopia, drzewo, jaskinia⁶⁶) i które przewartościowuje. Badacz nie wspomina o językowych

⁵⁹ Zob. S. B a r a ń c z a k, *Poszędek*, s. 268-269.

⁶⁰ M. B a r a n o w s k a, *Strasne światło stoicyzmu*, w: *Szymborska. Szkice*, s. 70.

⁶¹ W. L i g ę z a, *Marzenie o lepszym świecie*, w: S z y m b o r s k a, *Szkice*, s. 77.

⁶² S. B a l b u s, *Wisława Szymborska, czyli pytanie w odpowiedzi na pytanie*, w: *Radość czytania Szymborskiej*, s. 279.

⁶³ D. W o j d a, *Milczenie słowa. O poezji Wisławy Szymborskiej*, Kraków 1996, s. 83 i 85-86.

⁶⁴ M. A n t o s z e w s k a - T u o r a, *Niektórzy lubią Szymborską*, Warszawa 1996, s. 98.

⁶⁵ T. N y c z e k, *Tyle naraz świata. 27 x Szymborska*, Kraków 2005, s. 140.

⁶⁶ B. Z e l e r, dz. cyt., s. 26-29. Badacz podaje następujące odniesienia: „Utopia” –

zabiegach autorki. Nyczek, choć przyznaje, że poetka „wspaniale rozsupłuje przenośne metafory i zmusza je do opuszczenia mechanicznej skostniałości języka”⁶⁷, także za dominantę wiersza uznaje odwołania do mitów kultury⁶⁸, a nie gry słowne użyte przez Szymborską. Tylko Wojda uważa *Utopię* za przykład tekstu, w którym kolaż literacki zmusza czytelnika do aktywnej lektury i współtworzenia sensu utworu:

[...] odbiorca niemal bezustannie musi konfrontować swoją wiedzę dotyczącą schematycznych wyrażeń językowych z formami, które spotyka u Szymborskiej. Dzieje się tak, gdyż większość kolokwializmów [...] ulega przekształceniu. Daje to efekt niespodzianki, ironii, dowcipu czy paradoksu. A zatem dekonwencjonalizacja utartego szablonu dotyka [...] nie tylko przyzwyczajęń światopoglądowych, ale w równej mierze lingwistycznych. Poszczególne warianty polisemii powodują nakładanie kilku pierwotnie odrębnych sfer znaczeniowych. Na skutek interakcji z nimi czytelnik współtworzy sensy zupełnie nowe⁶⁹.

Reszta komentatorów tekstu od razu przechodzi do jego puenty, którą rozumieją w podobny sposób. Przytoczę interpretację Barańczaka⁷⁰ – autora badanego tu przekładu:

Wszelkie utopie, które chcą zamknąć złożone i nieobliczalne „życie nie do pojęcia” w ramy niewzruszonych i nietykalnych dogmatów, kłócą się z najbardziej podstawowymi właściwościami ludzkiego gatunku – ciągłym niezaspokojeniem i ciągłym dążeniem do wolności.

Niedostrzeżenie lub niedocenywanie przez większość badaczy wagi poetycko przetworzonych frazeologizmów dla sensu *Utopii* jest niezrozumiałe z kilku względów. Po pierwsze, chodzi tu o podkreślenie wyjątkowości Szymborskiej w tworzeniu innowacji frazeologicznych, ponieważ, oprócz innowacji wymieniających, artystka rzadko sięga po innowacje klasyczne. Zwykle miesza je i stosuje innowacje parafrazujące bądź trawestujące. Po drugie – w odróżnieniu od innych współczesnych poetów polskich⁷¹ – noblistka „nie buntuje

dzieło T. Morusa, gatunek literacki uprawiany przez Platona, Arystotelesa, Euhemera, Ksenofonta, św. Augustyna, Rabellaisa, Bacona i Krasickiego; „Drzewo” – mitologie kreteńskie, greckie, indyjskie, skandynawskie, konteksty biblijne; „Jaskinia” – konteksty biblijne, jaskinia Platona, idole jaskini Bacona.

⁶⁷ T. N y c z e k, dz. cyt., s. 141.

⁶⁸ Tu są nimi: „dziesiątki odmian mitologii wyspy”, w: tamże, s. 133-136.

⁶⁹ D. W o j d a, dz. cyt., s. 85-86.

⁷⁰ S. B a r a ń c z a k, *Posążek z soli*, s. 267.

⁷¹ Por. A. P a j d z i ń s k a, dz. cyt., s. 206-207 i 219-220; R. M a t u s z e w s k i, *Z bliska*, Kraków 1981, s. 237-238.

się przeciwko alienującemu charakterowi języka potocznego”⁷² i nie pokazuje jego nielogiczności. „Przetwarzając idiom, poetka nie dokonuje jego demistyfikacji, nie wskazuje na jego zużycie – przeciwnie – wykorzystuje go artystycznie”⁷³. Często zwroty frazeologiczne stają się dominantą kompozycyjną jej wierszy, w niektórych przypadkach generują ich strukturę⁷⁴. Tak dzieje się właśnie w tekście *Utopii*, czego niestety nie dostrzegli badacze – nawet Ewa Sławkowa i Anna Pajdzińska, które analizowały indywidualne modyfikacje frazeologizmów w poezji Szymborskiej⁷⁵. O tym, jak trudną sztuką jest przełożenie takich poetycko przetworzonych zwrotów pisała Anna Pieczyńska, choć i ona nie wspomniała w swoim artykule o *Utopii*.

Mam nadzieję, że niniejsza analiza wykazała, że rozbite frazeologizmy stanowią zrąb konstrukcyjny analizowanego utworu i są kluczem do zrozumienia jego sensu. Ich przełożenie na język angielski jest rzeczą niezmiernie trudną, choć czasami, przynajmniej we fragmentach, wykonalną – jak dowodzi przekład Barańczaka-Cavanagh.

Aneks

Utopia

An island on which all becomes clear.

Here you can stand on the solid ground of proof.

Here are no points of interest except the point of arrival.

The bushes fairly groan under the weight of answers.

Here grows the tree of Right Conjecture
with branches disentangled since all time past.

The dazzlingly simple tree of Comprehension
hard by a spring that's named It's Just That Easy.

⁷² E. S ł a w k o w a, dz. cyt., s. 88; A. P a j d z i Ń s k a, dz. cyt., s. 207.

⁷³ Tamże, s. 92. Por. A. P a j d z i Ń s k a, dz. cyt., s. 207 i 220.

⁷⁴ Por. E. S ł a w k o w a, dz. cyt., s. 88-92.

⁷⁵ Przyczyną nieuwzględnienia *Utopii* w pracach wymienionych badaczek mogło być ich węższe niż moje traktowanie frazeologii i nie włączanie w jej obręb łączliwości wyrazów czy utartych powiedzonek.

The deeper into the woods, the wider opens out
the Valley of the Obvious.

If doubt exists, it is dispelled by the wind.

Echo unevoked clamors to be heard
and eagerly explains the secrets of the worlds.

Off to the right a cave wherein lies Reason.

Off to the left the lake of Deep Conviction.
Truth breaks off from the bottom and lightly floats to the surface.

Towering over the valley stands Unshaken Certainty.
From its peak emerges the Crux of the Matter.

For all its charm, the island is uninhabited,
and the faint footprints seen along the shore,
point without exception in the direction of the sea.

As if this were a place just for the leaving
and for immersion in a depth with no return.

In a life that's not for comprehending.

Źłum. M. J. Krynski i R. A. Maguire: *Sounds, Feelings, Thoughts: Seventy Poems*. Princeton, N.J. 1981, s. 195.

Utopia

Island on which everything becomes clear.

Here one can stand on the ground of proofs.

There is no other way than the way of access.

Bushes actually bend under the answers.

Here grows the tree of the Right Conjecture
with branches disentangled from time immemorial.

The dazzlingly simple tree of Understanding,
near the source that's called Ah So That's It.

The deeper into the woods, the broader it opens –
the Valley of the Self-Evident.

If there is any doubt, the wind disperses it.

Echoes, without being summoned,
gladly explain the secrets of the worlds.

On the right, the cave in which meaning lies.

On the left, the Lake of Deep Conviction.
The truth breaks off from the bottom and swims
lightly to the top.

Unyielding Certainty towers above the valley.
From its peak, the Nature of Things unfolds.

Despite its charms, the island is uninhabited,
and the tiny footsteps you see on the shore
turn, without exception, towards the sea.

As if one can only depart from here
and without return plunge into the deep water.

In life not to be comprehended.

Thum. A. Flint: W. Szymborska. *Selected Poems*, Trans. by. G. Drabik, A. Flint, S. Olds, *Quarterly Review of Literature. Poetry Series IV*. Ed. T. & R. Weiss. Vol. XXIII 1982, s. 57-58.

Utopia

An island where all is elucidated.

There, it is possible to stand on the ground of proofs.

No other roads there than the roads of arrival.

The bushes are heavily loaded with answers.

A tree is there of the Correct Guess
with branches disentangled for ever.

A dazzlingly simple tree of Comprehension
by a source which bears the name That's-how-it-is.

The further you advance, the larger it opens,
the Valley of Obviousness.

If any doubt appears, the wind dispells it.

The echo takes along a voice without being called
and willingly elucidates the secrets of the world.

To the right, a cave in which Meaning resides.

To the left a lake of Profound Conviction.

The truth tears itself from the bottom and lithely
flows to the surface.

The valley is dominated by Unshaken Certainty.
From its peak there is a view down on the Heart of the Matter.

In spite of its charms, the island is uninhabited,
and tiny traces of feet, visible near the shore,
without exception are turned toward the sea.

As if only departures were practiced there
in order to plunge irrevocably in the deep.

In life beyond understanding.

Tłum. Cz. Miłosz: *Postwar Polish Poetry. An Anthology*, Berkeley - Los Angeles - London
1983, s. 113.

Utopia

An island where everything becomes clear.

Here one can stand on the ground of proofs.

The only road has its destination.

Shrubs are burdened with answers.

Here grows the tree of Proper Conjecture
its branches eternally untangled.

The dazzlingly straight tree of Understanding
is next to a spring called Ah So That's How It Is.

The deeper you're in the wood, the wider grows
the Valley of the Obviousness.

Whatever the doubt, the wind blows it away.

Echo speaks uncalled
and readily solves the mysteries of the worlds.

On the right a cave where sense reclines.

On the left a lake of Deep Conviction.

Truth stirs from the bottom and lightly breaks to the surface.

Unshakeable Certainty dominates the vale
and Essence of Things spreads from its head.

Despite these attractions, the island is deserted,
and the tiny footmarks seen along the shores,
all point towards the sea.

As though people always went away from here
and irreversibly plunged into the deep.

In a life that's inconceivable.

Tłum. A. Czerniawski: W. Szymborska. *People on a Bridge: Poems*, London 1990, s. 37.

„THAT'S INCONCEIVABLE”
OR ON THE TRANSLATION OF MODIFIED COLLOCATIONS
IN *UTOPIA* BY WISŁAWA SZYMBORSKA

S u m m a r y

Modified collocations give the construction basis of *Utopia* by Wisława Szymborska and thus are the key for understanding of its meaning. The poetess introduces new senses not only by dephraseologization of all expressions used in the poem but also by applying many methods of modification to one particular idiom all at once. Translation of collocations modified in such a way is extremely difficult but, sometimes, doable – at least in some fragments of the text, which is proven by the work of Stanisław Barańczak and Clare Cavanagh.

Słowa kluczowe: rozbite frazeologizmy, innowacje parafrazujące, *Utopia* Szymborskiej, przekład innowacji frazeologicznych.

Key words: modified collocations, methods of modification, translation of modified collocations.